

Sygn. akt II AKa 83/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Masłowski
Sędziowie:	SA Paweł Misiak (spr.) SA Maria Wiatr
Protokolant:	st.sekr.sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2014 r.

sprawy

U. G.

oskarżonej z art. 148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych i obrońców

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 13 stycznia 2014 r., sygn. akt III K 137/12

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) zasadza od oskarżonej U. G. na rzecz oskarżycielek posiłkowych K. T. i E. R. kwoty po 3041,79 (trzy tysiące czterdzieści jeden 79/100) złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżoną od kosztów sądowych za II instancję.

Sygn. akt II AKa 83/14

UZASADNIENIE

U. G. została oskarżona o to, że w nocy z 18 na 19 marca 2012 r. około godz. 23.00 w mieszkaniu nr (...) bloku (...) na osiedlu (...) w B., woj. (...), działając w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia P. T., nożem kuchennym o długości ostrza 19 centymetrów z dużą siłą zadała mu, co najmniej 19 ciosów w brzuch, klatkę piersiową oraz szyję, powodując - w obrębie szyi rozległą ranę ciętą powłok w przebiegu poprzecznym z dwustronnym przecięciem dużych

naczyń szyjnych (obu tętnic i żyły szyjnej), liczne rany klute klatki piersiowej, brzucha z uszkodzeniem narządów wewnętrznych - w konsekwencji wykrwawienie organizmu wskutek krwotoku zewnętrznego i wewnętrznego, co stało się przyczyną śmierci P. T., tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 13 stycznia 2014 r. uznał oskarżoną za winną dokonania zarzucanego jej czynu, za który na podstawie art. 148 §1 kk wymierzył jej karę 13 lat pozbawienia wolności i na poczet tej kary zaliczył okres tymczasowego aresztowania od 19 marca 2012 r. Rozstrzygnął nadto o kosztach sądowych, zasądając od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa 600 zł opłaty i 2000 zł jako część pozostałych należności.

Apelacje od tego wyroku wywiedli: prokurator, pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych i obrońcy oskarżonej.

Prokurator odniósł swój środek odwoławczy do orzeczenia o karze. Podniósł zarzut jej rażącej niewspółmierności (łagodności), do czego doszło – wg skarżącego – na skutek przecenienia przez sąd I instancji znaczenia ujawnionych w sprawie okoliczności łagodzących oraz niedoceny okoliczności obciążających, a mianowicie:

- działania oskarżonej w bezpośrednim zamiarze pozbawienia P. T. życia, z którym wiązała swoje życiowe plany,
- braku usprawiedliwienia dla tak brutalnego zachowania,
- bezwzględności w działaniu i determinacji przejawiającej się w zadaniu 19 ciosów nożem, zakończonych poderżnięciem gardła,
- pobudki działania, którą było destrukcyjne poczucie życiowej porażki i oszukania,
- działania w nieposkromionej furii, będącej wynikiem zazdrości i poczucia rozgoryczenia, bez baczenia na konsekwencje swego zachowania, dając w ten sposób wyraz swego niepoohamowanego egoizmu.

Prokurator wnioskował w związku z tym o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonej kary 25 lat pozbawienia wolności.

Pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych oparł swoją apelację, po pierwsze, na zarzucie obrazy prawa materialnego, a mianowicie:

- obrazy art. 148 §2 pkt 1 kk poprzez „jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż czyn oskarżonej nie wypełnia znamion przestępstwa zabójstwa popełnionego ze szczególnym okrucieństwem”, podczas gdy czyn oskarżonej cechował się nie tylko okrucieństwem wynikającym z zadawania szczególnych cierpień fizycznych, ale także cierpień psychicznych pokrzywdzonemu,
- obrazy art. 148 §2 pkt 3 kk poprzez „jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż czyn oskarżonej nie wypełnia znamion przestępstwa zabójstwa popełnionego w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie”, podczas gdy motyw w postaci chęci zemsty na byłym partnerze za rozstanie zasługuje na taką ocenę.

Po drugie, pełnomocnik oparł apelację na zarzucie obrazy prawa procesowego, tj. art. 170 §1 pkt 2 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych pełnomocnika jako pozbawionych znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy wnioskowane czynności dowodowe pozwoliłyby na ustalenie, czy oskarżona po dokonaniu zabójstwa samodzielnie wyniosła z mieszkania oskarżonego sprzęt elektroniczny czy też działała wspólnie z inną osobą.

Po trzecie zaś, pełnomocnik podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary i w efekcie domagał się:

- zmiany kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej na art. 148 §2 pkt 1 kk w zw. z art. 148 §2 pkt 3 kk,
- ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

- ewentualnie – w przypadku uznania, że nie zachodzą przesłanki do wymierzenia oskarżonej kary dożywotniego pozbawienia wolności i uwzględnienia zasadności zarzutu procesowego – o zmianę zaskarżonego wyroku i przy zmodyfikowanej kwalifikacji prawnej, wymierzenia oskarżonej kary 25 lat pozbawienia wolności.

Apelacja obrońcy – adw. G. T. – zaskarża wyrok w całości podnosząc obrazę przepisów postępowania poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na odmówieniu przyznania waloru wiarygodności konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonej złożonym na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego, które to wyjaśnienia wskazywały na nieplanowany przebieg zdarzenia spowodowany dynamicznie zmieniającą się sytuacją oraz okolicznościami współlistniejącymi poprzedzającymi krytyczny moment zdarzenia, na skutek których doszło do spowodowania śmierci P. T., na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżona co najmniej w ogólnym zarysie zaplanowała swe przestępcze działanie i tym samym bezpodstawne przyjęcie, iż zachowania U. G. stanowiły przejaw świadomości i kontroli sprawcy nad zachowaniem będącym przedmiotem karno - prawnej oceny w niniejszej sprawie.

Ponadto apelacja ta podnosi błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu działania oskarżonej w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonego, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci wyjaśnień oskarżonej, co do relacji z P. T. i jego rodziny, jak również co do relacji przebiegu zdarzenia, wskazuje co najwyżej na działanie oskarżonej w zamiarze ewentualnym.

Obrońca wnosiła w konkluzji o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej czynu działając w zamiarze ewentualnym i obniżenie orzeczonej kary pozbawienia wolności do dolnego progu ustawowego zagrożenia, albo o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Taki sam wniosek końcowy zawiera apelacja obrońcy – adw. P. M. – i oparta jest na tych samych podstawach odwoławczych, przy czym obrońca upatruje obrazy prawa procesowego:

1) w dowolnej a nie swobodnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, w sytuacji niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a mianowicie stanu psychicznego oskarżonej w chwili czynu, tj. w momencie zadania drugiego i kolejnych ciosów nożem pokrzywdzonemu w następstwie uderzenia oskarżonej butelkami przez pokrzywdzonego i spowodowania u niej poważnych obrażeń głowy, co mogło wpłynąć na stan jej świadomości i ujawnienie stanu silnego wzburzenia, zaś biegli psychiatry pominieli obraz zdarzenia, stąd niezasadnie sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy o innych biegłych, przez co nie wyjaśnione zostały wszystkie okoliczności związane ze stanem psychicznym oskarżonej,

2) w dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w postaci prywatnej opinii psychiatrycznej dra G. N., która spełniała wymagania opinii rzetelnej, zaś sąd I instancji nie odniósł się do jej wniosków,

3) w nieuwzględnieniu procesu motywacyjnego w psychice oskarżonej przy ustalaniu strony podmiotowej czynu przewidzianego w art. 148 §1 kk, a w tym:

-.

- wyjaśnień oskarżonej co do dynamizmu zdarzenia i działania pod wpływem silnego wzburzenia emocjonalnego, co poddaje w wątpliwość tezę o przemyślanym i kontrolowanym działaniu i pominięciu tych wyjaśnień przy dokonywaniu rekonstrukcji procesu motywacyjnego oskarżonej,
- zeznań świadków, z których nie wynika zamiar lub planowanie wyrządzenia pokrzywdzonemu krzywdy fizycznej,
- dokonania oceny o sprawstwie i winie oskarżonej bez uwzględnienia wszystkich okoliczności rzutujących na ocenę motywacji oskarżonej.

Ponadto obrońca podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez wadliwe przyjęcie bezpośredniego zamiaru pozbawienia pokrzywdzonego życia wobec okoliczności przebiegu zdarzenia i okoliczności je poprzedzających, co mając na uwadze stwierdzoną u oskarżonej osobowość z przewagą sfery popędowo-emocjonalnej doprowadziło do niekontrolowanej eskalacji przemocy fizycznej i spowodowania niezamierzonego skutku w postaci pozbawienia pokrzywdzonego życia, a nie było wyrazem zamierzonego i zaplanowanego działania.

Apelacja trzeciego z obrońców oskarżonej – adw. P. R., oparta jest na zarzucie rażącej niewspółmierności kary. Obrońca wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez złagodzenie wymierzonej oskarżonej kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Żaden z wywiedzionych środków odwoławczych nie podnosi argumentów, które prowadziłyby do konieczności uchylecia lub zmiany zaskarżonego wyroku. Idą one w różnych kierunkach i poruszają różne kwestie, nie mniej jednak dotyczą tego samego zdarzenia faktycznego. Dlatego celowe jest łączne ich omówienie, z uwzględnieniem jednak pojawiających się w nich odrębności. Zacząć należy od rzeczy podstawowej – sprawa została należycie wyjaśniona, a niezbędne do oceny odpowiedzialności karnej dowody zostały przez sąd I instancji przeprowadzone i omówione. Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim wynika, że to oskarżona przez zadanie nożem P. T. licznych ran ciętych i klutych, w tym rozległej rany ciętej powłok szyi z przecięciem dużych naczyń krwionośnych i tętnic, pozbawiła go życia. Nie jest to w apelacjach podważane, w tym także w apelacjach obrońców. Nietrafny jest zarzut jednego z nich, jakoby sąd I instancji popełnił procesowy błąd uznając, że kwestia stanu psychicznego oskarżonej w chwili czynu została wyjaśniona, a przez to niesłusznie oddalił wniosek obrońcy o powołanie innych biegłych psychiatrów. Oskarżona została poddana badaniu psychiatrycznemu przez biegłych sądowych, a także badaniu przez psychologa. Biegli wypowiadali się także uzupełniająco na rozprawie głównej. Strony miały prawo zadawania im pytań i uzyskania odpowiedzi na pytania istotne dla oceny stanu poczytalności oskarżonej i towarzyszących jej w chwili czynu emocji. Biegli uzasadnili przekonująco trafność wniosków opinii pisemnych, a sąd I instancji wykazał, że są to opinie jasne i pełne. Tak dokonana ocena opinii biegłych podlega ochronie i nie może być zasadnie kwestionowana ze względu na niesatysfakcjonujące dla stron jej wyniki (postanowienie SN z 26.III.2008 r., II KK 19/08, OSNwSK 2008, poz. 734). Samo subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd dowodu z kolejnej opinii (postanowienie SN z 26.VII.2006 r., III KK 455/05, OSNwSK 2006, poz. 1480, „Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych, nieletnich oraz wykroczeń” K. Eichstaedt, P. Gałęcki, A. Depko, wyd. LexisNexis W-wa 2014). W żadnym razie nie podważa dodatkowej oceny dowodu z opinii biegłych, jakiej dokonał sąd I instancji, pisemne stanowisko dra G. N., na które powołuje się obrońca. Sąd wykazał, że nie spełnia ono wymogu rzetelności, a nawet wkracza w obszar ocen zarezerwowanych dla sądu orzekającego. Nie jest przy tym słuszny zarzut obrońcy, jakoby sąd w ogóle nie odniósł się do opinii doktora N., bo przecież poświęcił temu немало miejsca. Opinia prywatna nie ma zresztą statusu dowodu w konkretnej sprawie, stanowi dla organu procesowego wyłącznie źródło informacji o dowodzie. W wypadku złożenia przez stronę takiej opinii do akt sprawy, organ procesowy nie może odmówić jej przyjęcia, jednakże opinia taka nie podlega ujawnieniu i zaliczeniu w trybie procesowym do materiału dowodowego („Metodyka pracy biegłego...” K. Eichstaedt i in. s. 404). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 19.II.2013r., II AKa 295/12. W konsekwencji oznacza to, że sąd I instancji nie popełniłby procesowego błędu nawet wówczas, gdyby w ogóle w ocenie dowodów pominął wspomnianą opinię dra N..

Zarzut procesowy związany z oddaleniem wniosków dowodowych i niewyjaśnieniem sprawy pojawił się również w apelacji pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych. Wnioski te zmierzały do wykazania, że oskarżona po dokonaniu zabójstwa P. T. i podczas wynoszenia z jego mieszkania laptopa, routera i sprzętu RTV w postaci amplitunera z odtwarzaczami, mogła działać wspólnie z inną osobą lub osobami. Wątpliwości w tym względzie – co wynika z uzasadnienia apelacji – pojawiły się u pełnomocnika w związku z ilością sprzętu wyniesionego z mieszkania

pokrzywdzonego, czego – wg skarżącego – nie mogła dokonać jedna osoba. Nie bardzo wiadomo, na czym pełnomocnik opiera takie przekonanie. To nie jest przecież sprzęt o dużych gabarytach i ciężarze i mógł być wyniesiony bez trudu w jednej torbie. Nie ma zresztą nawet śladu dowodowego na to, że oskarżona na tym etapie korzystała z pomocy innej osoby, a wyjaśnienia oskarżonej nie zostały w tej mierze poddane skutecznie w wątpliwość. Sąd I instancji w pełni zasadnie więc na rozprawie w dniu 13 stycznia 2014 r. uznał, że wnioski pełnomocnika nie zasługują na uwzględnienie, zaś zarzut odwoławczy jest w tym zakresie chybiony.

Ustalenia faktyczne, jakie poczynił sąd I instancji są w pełni prawidłowe. Stanowią efekt prawidłowej oceny wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów. Dotyczy to także przyjęcia, że oskarżona działała w bezpośrednim zamiarze pozbawienia P. T. życia. Argumenty dwojga obrońców, jakoby konieczna była w tej mierze zmiana zaskarżonego wyroku i uznanie, że oskarżona jedynie godziła się ze spowodowaniem takiego skutku, są pozbawione podstaw. Za takim rozwiązaniem miałyby świadczyć – w myśl argumentacji skarżących – tło zajścia i motywy działania oskarżonej, gdyż powstały między nią a pokrzywdzonym konflikt, nie był zamierzony i miał nagły charakter, wywołany wyzwiskami ze strony pokrzywdzonego i zastosowaniem przez niego agresji fizycznej, a także długotrwałym poniżającym traktowaniem oskarżonej. To nie są okoliczności przemawiające za koniecznością odrzucenia stanowiska sądu I instancji, że oskarżona bezpośrednio zmierzała do wywołania śmierci pokrzywdzonego. Sąd I instancji z pełną zasadnością wskazuje bowiem na stronę przedmiotową popełnionego przez nią czynu. Posłużyła się kuchennym nożem o długości ostrza 19 cm, który ze wszech miar nadawał się do spowodowania śmierci człowieka, nawet w wypadku zadania pojedynczego uderzenia. Oskarżona zadała takich ciosów 19 z siłą na tyle dużą, że mimo odzieży, jaką pokrzywdzony miał na sobie, ostrze w większości zadawanych uderzeń drążyło głęboko w ciało ofiary. Trudno o bardziej wymowną w swoim znaczeniu okoliczność na zobrazowanie tezy o bezpośrednim zamiarze, z jakim działała oskarżona jak to, że zadała pokrzywdzonemu także głęboką ranę ciętą szyi, przecinając obie tętnice i żyłę główną. Tym samym pozbawiła go jakichkolwiek szans na uratowanie życia.

W apelacji jednego z obrońców znajduje się teza, że oskarżona działała pod wpływem silnego wzburzenia, co w konsekwencji powinno skutkować zakwalifikowaniem jej czynu na płaszczyźnie art. 148 §4 kk. Stąd zresztą próba zakwestionowania wydanej w sprawie opinii przez biegłych psychiatrów, którzy wykluczyli u oskarżonej wystąpienie afektu fizjologicznego. Biegli wskazali jednak przekonujące argumenty, związane z zachowaniem oskarżonej przed zaatakowaniem P. T. i po dokonaniu zabójstwa, które wykluczały możliwość wystąpienia u oskarżonej wspomnianego afektu – pomijając rzecz jasna fakt wypitego wcześniej przez nią alkoholu. Chwyliła za nóż pod wpływem sporu z pokrzywdzonym, poszła po to narzędzie do kuchni i wybrała spośród innych znajdujących się tam noży. Po dokonaniu czynu działała zbornie i planowo – pozorowała napad rabunkowy na mieszkanie, wyniosła część sprzętu elektronicznego, pozbyła się zakrwawionej odzieży, a wcześniej zdobyła się na telefon do M. D.. Oczekiwała nawet na możliwość odbycia tej rozmowy. Dobrze zdawała sobie sprawę z tego co zrobiła, a rozmowa z M. D. świadczy o prezentowaniu wobec niej pewnego rodzaju triumfu, przewagi, że „promyczka nie ma i nie będzie”. Brak afektu fizjologicznego u oskarżonej to zresztą tylko jedna przeszkoda do przyjęcia uprzywilejowanego typu przestępstwa zabójstwa. Nawet gdyby taki afekt wystąpił – nawet narastający w czasie – to musiałby być on usprawiedliwiony okolicznościami. Ocena z tym związana należy do sądu orzekającego, zaś w okolicznościach tej sprawy brak jest ku temu przesłanek. Bo trudno uznać, żeby klótnia związana z decyzją pokrzywdzonego o zakończeniu związku z oskarżoną, czego od pewnego czasu mogła się spodziewać, poznaniem przez internet innej kobiety, usprawiedliwiała tego rodzaju agresję. Obrońcy w kilku miejscach wywiedzionych apelacji wskazują na stosowanie przez pokrzywdzonego przemocy fizycznej w czasie konfliktu z oskarżoną. Istotnie – to on jako pierwszy pchnął oskarżoną na łóżko, gdy próbowała uniemożliwić mu wyjście z domu. Ale chwilę później pomógł jej się podnieść i przeprosił. Uraz twarzoczaszki, jakiego w czasie konfliktu oskarżona doznała po uderzeniu butelką, powstał w dalszej części konfliktu, po zadaniu przez nią pierwszego ciosu nożem. Pokrzywdzony był wówczas uprawniony do podjęcia środków koniecznej obrony, skoro znalazł się w sytuacji zagrożenia życia. Wspomniana przemoc fizyczna, o jakiej mowa w apelacjach obrońców, nie może stanowić usprawiedliwienia dla zachowania oskarżonej. Słowem – brak jest przesłanek faktycznych do oceny jej czynu jako występku przewidzianego w art. 148 §4 kk.

Podobnie też nie ma podstaw do uznania, że czyn ten to kwalifikowana postać zbrodni zabójstwa – po pierwsze przez szczególne okrucieństwo w działaniu, po wtóre przez działanie w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Wnioski o ocenę prawną czynu oskarżonej, na podstawie art. 148 §2 pkt 1 i 3 kk znalazły się w apelacji pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych. Nawiasem mówiąc, zarzuty odwoławcze tej apelacji zostały wadliwie zbudowane, gdyż w istocie rzeczy jej autor kwestionuje ustalenia faktyczne sądu I instancji co do występowania znamion kwalifikujących. Nie ma zaś obrazy prawa materialnego tam gdzie podważana jest prawidłowość ustaleń faktycznych. Pomijając jednak tę ułomność konstrukcyjną, zwrócić należy uwagę na fakt, że owo szczególne okrucieństwo w działaniu, pełnomocnik widzi w ilości ciosów nożem zadanych przez oskarżoną, w tym rozległej rany ciętej gardła, czasie trwania zajścia i cierpieniach psychicznych zadawanych ofierze, co przejawiało się w żądaniu wydania telefonu i przeprowadzenia rozmowy z M. D., gdy być może P. T. jeszcze żył. Pełnomocnik trafnie przywołuje fragment komentarza do kodeksu karnego pod red. A. Zolla, w którym zawarta jest teza, że szczególne okrucieństwo należy przyjmować wtedy, gdy sprawca wybiera taki sposób pozbawienia życia drugiej osoby, który łączyć się będzie z cierpieniami zbędnymi dla samego pozbawienia życia ofiary. Co nie oznacza, że sytuacja taka ma miejsce w niniejszej sprawie. To prawda, że oskarżona zadała P. T. wiele ciosów. Wynikało to jednak z dynamizmu zaistniałych wówczas wydarzeń. Po pierwszym ciosie nożem w brzuch, jaki otrzymał pokrzywdzony, podjął on akcję obronną. Chwycił butelki z winem ze stojaka i zadał oskarżonej ciosy, najpierw w głowę a później w twarz. Wtedy to – jak prawidłowo ustala sąd I instancji – oskarżona po wielokroć ugodziła go nożem w okolice brzucha i klatki piersiowej, a na końcu zadała najpoważniejszą i bezwzględnie śmiertelną ranę ciętą szyi. Być może właśnie wtedy, przed otrzymaniem tej najpoważniejszej rany, pokrzywdzony wołał pomocy, co słyszała jego sąsiadka K. U.. Odgłosy z mieszkania pokrzywdzonego, jakie dochodziły do K. U. i R. S., świadczą właśnie o gwałtowności wydarzeń, jakie tam się rozgrywały. Sposób dokonania zabójstwa pokrzywdzonego, związany z wielością zadanych mu uderzeń nożem, choć sam w sobie drastyczny, nie jest wystarczający do przypisania oskarżonej zbrodni z art. 148 §2 pkt 1 kk. Brak tu szczególnego nastawienia oskarżonej, by okazać ofierze swoje okrucieństwo, przysporzyć dodatkowych cierpień lub nawet tortur. Każdy czyn polegający na pozbawieniu życia innego człowieka jest okrutny, lecz w powołanym przepisie chodzi przecież o szczególne okrucieństwo, związane z intensywnością cierpień, dręczeniem ofiary. Obraz zdarzenia i jego wspomniany dynamizm, stanowi przeszkodę do takiej oceny. Trudno też w tym wypadku uznać, że oskarżona zadawała pokrzywdzonemu cierpienia psychiczne przez fakt przeprowadzenia wspomnianej telefonicznej rozmowy z M. D.. Sam pełnomocnik w uzasadnieniu apelacji pośrednio przyznaje, że pokrzywdzony zapewne już wtedy nie żył. Rana szyi powodowała wszak jego zgon w krótkim czasie. Okoliczność ta także nie daje więc podstaw do kwalifikacji czynu oskarżonej na gruncie art. 148 §2 pkt 1 kk.

Osobny problem to motywacja oskarżonej, która doprowadziła ją do pozbawienia życia P. T.. Według pełnomocnika oskarżona działała z chęci zemsty, odwetu za to, że pokrzywdzony nie chciał kontynuować z nią związku. Co więcej, według skarżącego planowała ona od wielu tygodni popełnienie tego przestępstwa, a zatem działała z premedytacją. Miałoby o tym świadczyć posiadanie przez oskarżoną rękawiczek, upozorowanie rabunkowego charakteru przestępstwa, czy wypowiedanie wobec przyjaciółki gróźb zabójstwa pokrzywdzonego. Nie są to okoliczności wystarczające do stawiania tak kategorycznych tez, tym bardziej, że przeczy im nawet przebieg wydarzeń z 18 marca 2012 r. Oskarżona przybyła do mieszkania pokrzywdzonego po to, by przeprowadzić z nim rozmowę o dalszych losach ich związku. Denerwowała się tym, że nie chciał z nią rozmawiać o życiowych dla niej sprawach, bo ważniejszy był dla niego wyjazd na dworzec po siostrę. To doprowadziło do ostrego konfliktu. Oskarżona – skoro wg pełnomocnika miała działać z zamiarem premedytowanym – przyjechała do pokrzywdzonego nieprzygotowana do popełnienia zbrodni. Nie miała nawet narzędzia do jej popełnienia, nie założyła rękawiczek, które przecież posiadała. Zresztą posiadanie w połowie marca rękawiczek nie budzi zdziwienia. Pozostawiła tam wystarczająco wiele śladów, że łatwa byłaby jej identyfikacja jako sprawczyni zbrodni. Jak na osobę mającą działać w sposób planowy, z premedytacją, podjęła też szereg nieracjonalnych z tego punktu widzenia zachowań. Do takich zaliczyć należy m.in. nawiązanie telefonicznej rozmowy z M. D. i stwierdzenie, że „promyczka już nie ma”, czy też telefon do E. B. z prośbą o przyjazd na miejsce zdarzenia. Gdyby oskarżona kierowała się wyłącznie chęcią zemsty i działała ze z góry powziętym zamiarem, jak widzi to pełnomocnik, to cała rozmowa, którą chciała przeprowadzić z pokrzywdzonym, nie miałaby sensu. Dlatego z pełną zasadnością sąd I instancji uznał, że zamiar pozbawienia pokrzywdzonego życia powstał u oskarżonej nagle,

pod wpływem sporu z nim i na skutek emocji wynikłych z subiektywnego poczucia krzywdy i niespełnienia. Sąd I instancji trafnie zwraca uwagę na orzeczenia Sądów Apelacyjnych w Lublinie i Krakowie definiujące znamię motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Czyn oskarżonej nie mieści się w tej definicji. Dlatego Sąd Apelacyjny podziela ocenę zawartą w zaskarżonym wyroku, że swoim działaniem oskarżona wyczerpała dyspozycję art. 148 §1 kk.

Problem wymiaru kary jest w tej sprawie nie mniej istotny niż kwestie prawne. W apelacjach prokuratora, pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych i obrońców znajdują się argumenty przemawiające – w zależności od ich kierunków – za potrzebą złagodzenia jak i zaostrzenia kary orzeczonej w zaskarżonym wyroku. Sąd I instancji temu problemowi także poświęcił wiele miejsca. Wszystkie okoliczności rzutujące na rozstrzygnięcie o karze dostrzegł i należycie wyważył. Nie sposób pominąć, że oskarżona pozbawiła życia młodego człowieka, zadając mu aż 19 ciosów nożem, zaś rana cięta szyi nie dawała mu żadnych szans na ratunek. Działała z determinacją, rozładowując negatywne emocje skumulowane w niej od czasu, gdy zrozumiała, że pokrzywdzony nie chce kontynuowania z nią związku. Oskarżona przejawia zresztą przewagę sfery popędowo-emocjonalnej nad poznawczą, więc w sytuacjach trudnych stosuje szantaż emocjonalny, manipulację, agresję werbalną i fizyczną. Zdarzało się jej już w przeszłości stosować przemoc wobec pokrzywdzonego. Pomimo tych okoliczności, a także wielu innych, o jakich mowa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz apelacjach prokuratora i pełnomocnika oskarżycielek, oskarżona nie zasługuje na karę o szczególnym charakterze, a więc 25 lat lub dożywotniego pozbawienia wolności. Nie zasługuje też na karę wyższą niż 13 lat pozbawienia wolności w ramach podstawowej sankcji, przewidzianej przez art. 148 §1 kk. Do czasu popełnienia przestępstwa, wynikłego z zawiedzionych oczekiwań życiowych i upadku jej planów, funkcjonowała prawidłowo. Nie wchodziła w konflikty z prawem, zdobyła wykształcenie, pracowała, chciała ułożyć sobie życie. W aktach sprawy są zeznania osób, którym oskarżona mówiła o problemach w związku z P. T., które prosiła o wywarcie na niego wpływu, by jej nie odrzucił. Inwestowała w ten związek również w tym sensie, że razem z pokrzywdzonym zakupiła za wspólne pieniądze samochód. Zrozumiała naganność swojego czynu, do którego w pełni się przyznała i wyraziła skruchę. Poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne, oparte zostały zresztą przede wszystkim na wyjaśnieniach samej oskarżonej, dodatkowo przez sąd ocenionych. Dlatego wymierzona oskarżonej kara nie może być tylko odpłatą za popełnione przestępstwo – musi uwzględniać także podłoże zająścia i okoliczności poprzedzające, tak aby kara ta była adekwatna do czynu i nie raziła niewspółmiernością. Kara wymierzona zaskarżonym wyrokiem uwzględnia te okoliczności. Dlatego Sąd Apelacyjny nie uwzględnił postulatów prokuratora i pełnomocnika o jej zaostrzenie, jak również wniosków obrońców, domagających się jej złagodzenia.

W tej sytuacji żadna z wywiedzionych apelacji nie okazała się trafna, co sprawia, że zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Pismo oskarżonej skierowane do Sądu Apelacyjnego nie zawiera okoliczności, które podlegałyby uwzględnieniu z urzędu w ramach instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku. Podobnie też pisemne wystąpienia oskarżycielek posiłkowych.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 §1 kpk zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych za II instancję, gdyż nie ma ona żadnego majątku zaś obecnie, z racji konieczności odbycia długoterminowej kary pozbawienia wolności, pozbawiona jest możliwości uzyskania z ewentualnej pracy zarobków wystarczających na pokrycie pełnych należności sądowych, przekraczających kwoty zasądzone przez sąd I instancji.

ła